

KONCERTY

Muzyka nie na ten czas

Opera Narodowa rezygnuje z premiery „Borysa Godunowa”, a w kraju znikają utwory kompozytorów rosyjskich.

JACEK MARCZYŃSKI

„Przeżywamy wojnę na Ukrainie, a także cierpienia ukraińskiej ludności. Wyrażamy podziw dla heroizmu Ukraińców walczących w obronie swojej Ojczyzny. W związku z tym odwołujemy premierę »Borysa Godunowa« 8 kwietnia, a także wszystkie pozostałe spektakle kwietniowe” – stwierdził w wydanym wczoraj oświadczeniu dyrektor Opery Narodowej, Waldemar Dąbrowski.

„Borys Godunow” Modesta Musorgskiego to historia cara, który władzę zdobył w wyniku zbrodni i intryg. Ta opera jest kwintesencją sztuki rosyjskiej, głęboko osadzonej w historii i w tradycji muzycznej swojego kraju. W Warszawie w roli głównej miał wystąpić wybitny, ale o kontrowersyjnych poglądach artysta rosyjski Jewgienij Nikitin.

Dzień wcześniej Opera Nova w Bydgoszczy poinformowała z kolei, że odstępuje od wystawienia zaplanowanego na początek jesiennego sezonu innego wielkiego dzieła rosyjskiego – „Eugeniusza Oniegina” Piotra Czajkowskiego.

Korekty koncertowe

Zmianom ulegają programy wielu instytucji. W Filharmonii Szczecińskiej zrezygnowano w

marcu z Czajkowskiego lub Rachmaninowa, zastąpili ich Dwořák, Beethoven czy Schumann. Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu dodało natomiast w najbliższy piątek koncert, podczas którego Olga Pasiiecznik zaśpiewa pieśni ukraińskie. Przy fortepianie towarzyszyć jej będzie siostra Natalia Pasiiecznik.

Dyrektor artystyczny Filharmonii Narodowej Andrzej Boreyko, który podkreśla, że korzenie jego rodziny są na Wołyniu, stąd tragedia tej ziemi jest także jego tragedią, swój występ w Mediolanie z Orchestra Sinfonica di Milano Giuseppe Verdi w ostatnią sobotę rozpoczął od hymnu narodowego Ukrainy zagrane go zamiast „Marsza słowiańskiego” Czajkowskiego. Podobnie zamierza postępować podczas koncertów z Filharmonią Narodową. Dyrygent i szef Filharmonii Śląskiej Jaroslav Shemet zaapelował, by utwory kompozytorów rosyjskich zastępować utworami twórców ukraińskich.

Organizatorzy festiwalu muzycznych również zaczynają pracować nad podobnymi zmianami. Dokonał ich już Wielkanocny Festiwal Beethovenowski rozpoczynający się 3 kwietnia. Odwołano recitale dwójki pianistów rosyjskich, którzy tak interesująco zaprezentowali się na



„Borys Godunow” w Teatrze Wielkim w Poznaniu w 2016 r. Reżyserował go Iwan Wyrupajew, dziś potępiający rosyjską agresję

ostatnim Konkursie Chopinowskim: Ewy Gieworgian i Nikołaja Choziajnowa. Z Festiwalu Beethovenowskiego wypadły ponadto utwory Skriabina, Prokofiewa i Strawińskiego.

Niehciana symfonia

Z programu Festiwalu Beethovenowskiego wypadła również przejmująca w swej tragicznej wymowie Symfonia „Babi Jar” Dymitra Szostakowicza. Jest to utwór, który nabrał nowego znaczenia w świetle ostatnich wydarzeń. Szostakowicz napisał tę symfonię, wykorzystując poemat Jewgienija Jewtuszenki, by uczcić pamięć kilkudziesięciu tysięcy ukraińskich Żydów zamordowanych w Babim Jarze przez hitlerowców. We wtorek na Babi Jar spadły rosyjskie rakiety.

Pojawiają się więc w środowisku muzycznym pytania, czy z powodu rosyjskiej agresji trzeba nałożyć embargo na wszystko: i na klasyków jak Czajkowski, i na Prokofiewa czy Szostakowicza, którzy byli represjonowani przez stalinowski reżim.

Muzyki rosyjskiej nie nadaje już od kilku dni także Program 2 Polskiego Radia. A Joanna Wnuk-Nazarowa, programująca Wielkanocny Festiwal Beethovenowski, podkreśla, że nie jest obecnie czas na promocję kultury rosyjskiej.

– Opera milknie w takich momentach. Niech to milczenie będzie głosem solidarności z narodem Ukrainy – uważa Mariusz Trelński, reżyser „Borysa Godunowa”.

Wierzmy, że będziemy mogli wrócić do realizacji tego dzieła w czasie pokoju – dodaje dyrektor Waldemar Dąbrowski. /©©